

UZYSKAJ REZERWACYJNY W NIEDZIELĘ  
W GODZ. 10-17  
TEL. 71 371 72 92



Magda Nogaj

magdalena.nogaj@wroclaw.agora.pl

www.wroclaw.gazeta.pl

W sobotę 22 maja 2010

imieniny obchodzą: Julia, Helena

W niedzielę 23 maja 2010

imieniny obchodzą: Dezyderiusz, Iwona

# gazeta

WYBORCZA.PL

## Wrocław

książka  
**Spadki,  
darowizny,  
testamenty**



Wydanie III,  
uzupełnione  
o pytania  
Czytelników  
i odpowiedzi fiskusa.

gazeta  
WROCLAW.PL

28718341

# Czekając na wielką falę

Fala powodziowa jest we Wrocławiu spodziewana dziś o godz. 8. Wczoraj sztab kryzysowy podjął decyzję o nocnym kontrolowanym spuszczeniu wody z Odry do Widawy kanałem odpływowym na Strachocinie. Pod wodą miała znaleźć się część Psiego Pola i m.in. wieś Wilczyce. Miało to uchronić przed zalaniem Wrocław, w którym przez cały dzień trwały przygotowania na przyjęcie wielkiej wody

MAGDA NOGAJ  
ANETA AUGUSTYN  
SŁAWOMIR PAWŁOWSKI

Najbardziej zaniepokojeni byli mieszkańcy tych miejsc we Wrocławiu, gdzie 13 lat woda przelała się przez wały albo którym zagrażała najbardziej. Właśnie tam najintensywniej przygotowywano się na nadejście kulminacyjnej fali na Odrze.

### Kozanów i Osobowice

Od rana strażacy przy brzegu rzeki rozkładali specjalne gumowe wały. Pomagali też mieszkańcom budować zapórę z worków z piaskiem. Na osiedlu zalanym w 1997 roku nikt nie wierzył w zapewnienia, że powodzi nie będzie. Ludzie z niedowierzaniem podchodzili i rękami sprawdzali wytrzymałość gumowych zapór.

W czwartek do nocy służby budowały podobną zapórę na ul. Ignata - najbardziej naważnym miejscu osiedla. - Gdyby woda wylała, to ten punkt będzie bardzo trudno uratować, wal z worków musiałby mieć trzy metry - twierdzi Jarosław Pruchnik ze straży pożarnej. Wczoraj wał

LUKASZ GIZA



Kozanów. Dzieciaki z osiedla aktywnie włączyły się do zabezpieczania wałów. Łańcuchy mają wzmocnić metalową konstrukcję wałów

ten punkt będzie bardzo trudno uratować, wal z worków musiałby mieć trzy metry - twierdzi Jarosław Pruchnik ze straży pożarnej. Wczoraj wal z worków z piaskiem budowali tam nadal wspólnie żołnierze i mieszkańcy.

W południe na Kozanów przyjechał prezydent Rafał Dutkiewicz. Zapewniał, że Kozanów nie jest najbardziej zagrożony w mieście. - Ustawiamy zapory na wszelki wypadek - przekonywał.

- W 1997 roku wszystko tu było zalane. Teraz próbują nas uspokoić, ale gdyby na pewno wiedzieli, że powódź nam nie grozi, toby nie stawiali tych zapór. Na wszelki wypadek wszystkie rzeczy wynieśliśmy na piętro - mówi Katarzyna Malińska z ulicy Dziadoszańskiej.

- Jak mam nie obawiać się o swój dobytek, gdy widzę takie prozowieczne wały? - mówi zdenerwowany Wojciech Wagner z Ignuta.

- Od czwartku ustawiamy worki, ale nawet tego nie widać. Wał na jeden worek od razu poknie - martwi się Robert Pist z Ignuta.

Na Osobowicach od rana wykładano wały olbrzymimi połaciami folii, które mają zabezpieczyć je przed namakaniem. To ważne, bo fala ma być płaska i wały mogą być na wodę narażone bardzo długo, a wtedy nasiąkną jak gąbka i przeciekną.

Strażaków wspierali mieszkańcy. Od rana w okolicy mostu Milenijnego przyjeżdżały ciężarówki z piaskiem. Ładowano go do worków i umacniano nimi brzeg Odry.

### Mobilizacja na wyspach

Na wszystkich mostach i kładkach wokół odrzańskich wysp Piasek, Młyńskiej, Bielarskiej i Ostrowa Tumskiego trwał wczoraj umacnianie brzegów Odry. Wiodącą od mostu Piaskowego bulwar Włostowica zo-

**Kozanów. Dzieciaki z osiedla aktywnie włączyły się do zabezpieczania wałów. Łańcuchy mają wzmocnić metalową konstrukcję wałów**



**Wielka gumowa zapora na Bulwarze Włostowica na Wyspie Piaskowej**

stał zamknięty. Wzdłuż barierok rozłożono olbrzymie gumowe zapory napełnione wodą z Odry. To nowość, w 1997 roku takich nie było. W razie czego przyjmą na siebie pierwsze uderzenie i ochronią bibliotekę uniwersytecką. Takie same chronią bibliotekę na Piasku.

Ponad 20 informatyków, magazynierów i pracowników administracji biblioteki dostało nowe łopaty, sznurki i worki, którymi okładali wejścia do piwnic w zabytkowym budynku oraz bramę wiodącą na dziedzińiec. Wyznaczono pracowników, którzy w nocy będą sprawdzać stan wody.

- Powołaliśmy też drużynę ratunkową, która będzie pod telefonem - mówi Ewa Pitak, dyrektor zbiorów specjalnych. - Na Piasku mamy światowe unikaty, starodruki, najcenniejsze książkowe zbiory z historii Śląska. Przenieśliśmy je na wyższe półki.

W 1997 roku woda zalała bibliotekę nie z brzegu, ale ze studzienek. Pod-

czas popowodziowego remontu zostały one zamurowane.

Wokół Hotelu Tumskiego na wyspie Młyńskiej ułożono sześć ton piasku w workach. - Właśnie kończymy zabezpieczanie budynku - mówi Zbigniew Pasieka, dyrektor hotelu. - Najbardziej boję się nie głównego nurtu Odry, ale tego, co płynie pod młynem Maria. W 1997 roku to właśnie tutaj woda rozlała się szeroko, a nasz hotel jest tuż obok, i nisko położony.

Odra szczególnie przybierała wokół wyspy Tamka, na której stoją dwa budynki - Akademii Medycznej i Uniwersytetu Wrocławskiego. Oworkowano w nich wszystkie niskie okna i wyniesiono wyżej szczególnie toksyczne substancje. - Najbardziej niepokoję się o nasz nowy sprzęt do analiz związków organicznych, wart milion złotych, który stoi na dole. Uszczelniliśmy taśmą okna i drzwi w pomieszczeniu, w którym się znajduje. Nie mogę go wynieść, musiałbym wyburzać



**Osobowice. Od rana żołnierze i mieszkańcy pokrywali wały folią**

ściany - rozkłada ręce Wiesław Malinka, kierownik zakładu. - Nie mam jednak tak źle, jak biotechnolodzy, którzy są w niższej położonej części Tamki. W 1997 roku nas nie zalało, a ich tak.

- Ryzyko jest pół na pół - uważa prof. Jacek Otlewski, dziekan Wydziału Biotechnologii UW. Przygotował worki z piaskiem, pompy do usuwania wody z piwnicy, odczynniki zostały przeniesione do innych budynków. Najbardziej obawia się przerw w dostawach prądu.

### Szpital gotowy do ewakuacji

Ze szpitala na Traugutta wypisano lekko chorych do domów. Szpital przyjmuje tylko ostre przypadki. Wczoraj podjęto decyzję, że oddziały nie będą ewakuowane. Wszystko jest już jednak przygotowane, by w razie potrzeby szybko wywieźć chorych do innych szpitali. - Umówiliśmy się z pogotowiem, że na hasło „powódź” podstawimy nam karetki - mówi pracownik ad-

ministracji szpitala. - Mamy być poinformowani o ewentualnym zagrożeniu z dwugodzinnym wyprzedzeniem. Powinniśmy więc zdążyć wszystkich ewakuować, bo na salach pozostali już tylko najciężej chorzy.

- Na razie Odra wygląda tak jak zwykle po kilku dniach opadów. Nic szczególnego - mówi pan Ryszard, jeden z pracowników szpitala, wysypując piasek do worka. - Na wszelki wypadek zabezpieczamy jednak budynki. Worki ułożymy przy wejściach i agregacie prądotwórczym. Zastawimy też drzwi do pomieszczeń z rezonansem i tomografem. Dodatkowo wynieśliśmy meble i sprzęt elektryczny z niższych pięter. ●

Rozmowa z dyrektorem wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego - s. 2.

Dlaczego wylali wodę z Odry do Widawy - s. 3.

Najlepszy projekt zabezpieczenia przed powodzią powstał 100 lat temu - s. 6.